Wstęp

Wielki precel z pary wodnej wyglądał niezwykle majestatycznie gdy w świetle księżyca obserwowało się jak otacza całą Oktawie. Zarazem bronił przed światem zewnętrznym jak i nie pozwalał się wydostać. Wiedziałem już, że i tak nie było po co się wydostawać. Chyba, że ktoś lubił patrzeć na niekończącą się powierzchnię stwardniałego waniliowego budyniu ze szczyptą cynamonu. Słońce właśnie wyłaniało się z zza wiecznej chmury oświetlając kolejno każdy z ośmiu pierścieni

Mój świat jest daleko. Czy może raczej dawno? Wyruszam dzisiaj po to by nie przepadły resztki tego co mnie z nim wiążą. Tak naprawdę nie wierzyłem w to, że cokolwiek zostało z tego co ukryłem w skryte wbudowanej w podstawę mojej trumny. Jednakże musiałem spróbować. Dla siebie, by nie oszaleć od obcości Oktawii.

Te ponure rozmyślania przerwał mi Gyce.

Scena 1

Gyce – Jeżeli dobrze zrozumiałem zostawiłeś coś w kapliczce i teraz chcesz to odzyskać?

1 – daj mi spokój

Efekt – Gyce zapatrzył się na chmurę, nie reagując na moją niegrzeczność. Nie odszedł jednak

(tutaj pojawiają się ponownie opcje 2/3)

2- odejdź bez słowa. Wciąż jesteś wściekły na to, że naraził twoje życie.

Efekt – odchodzisz w stronę mostu na siódmy pierścień

1 – wróć i porozmawiaj z Gycem 2 – Wyrusz na wyprawę

(1 przywraca opcje 1/3)

(2 pełen negatywnych emocji związanych z rzeźbiarzem wkraczasz na wąską deską stanowiącą przejście na drugą stronę. Jesteś poddenerwowany i zdekoncentrowany. Spadasz i giniesz w wodach między siódmym, a ósmym pierścieniem)

3 - Tak, zostawiłem tam moją dodatkową nagrodę za wzięcie udziału w eksperymencie. Dobrą flaszkę piętnostoletniej whisky.

- Właśnie o tym chciałem z Tobą porozmawiać – spuścił nieco wzrok – w ramach przeprosin za to moje oszustwo. Za to, ze nie powiedziałem ci o tym obozie – spojrzał prosto w moją twarz - pomogę ci odzyskać tą butelkę

Miejscowi porobili sobie ukryte drogi. Jak myślisz? Skąd mają mięso czy owoce? Z tego spłachetka ziemi tutaj, nie byliby się w stanie wyżywić. Pokaże Ci drogę, która doprowadzi Cię na ósmy pierścień niedaleko twojej kapliczki.

1 – posłuchaj Gycego 2 – nie słuchaj oszusta i wyrusz na wyprawę bez jego wskazówek

1. Gyce rozrysowuje patykiem w piachu pierścienie Oktawii i pokazuje Ci, gdzie znajdują się ukryte przejścia)
2. Efekt jak w poprzednim „wyrusz na wyprawę”)

Z uwagą słuchasz tego co Gyce ma Ci do powiedzenia. Teraz posiadasz wiedzę o miejscach ukrytych przejść. Twoje szanse na powodzenie, wzrosły.

1. Wyrusz na wyprawę

Efekt – wyruszasz na wyprawę *– tu będzie dalej jak klepniesz, że tak mogę pisać*

1. Zapomnij o tym i wróć do osady

Efekt – zaprzestajesz prób dotarcia do swojej trumny. Z czasem żal za utraconym powoduje, że nie widząc sensu dalszej egzystencji, odchodzisz poza Oktawię i giniesz na pustkowiach.

1. Daj rzeźbiarzowi w twarz. Dalej masz do niego pretensje

Efekt – uderzyłeś rzeźbiarza. Ten zatoczył się, potknął i nieszczęśliwie zsunął się w głąb kanału. Ostatnim wymachem ręki, łapię za nogawkę twoich spodni i spadacie obaj w objęcia śmierci.